Nr 12. Lwów, dnia 10 czerwca 1921. Rok LIII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi: za II. kwartał, tj. od 1/IV do 31/VI Mk 150.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI CO DRUGI PIĄTEK
pod redakcyą
Doc. Bronisława Janowskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje:
Administracya „Rolnika“, tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

ZOFIA WYGODZINA

Ziemiaństwo a szkoły gospodarcze.

III.

Dlaczego na niwie szkolnictwa gospodarczego nie mogłoby ziemiaństwo mieć tego sprytu, który okazują zakony żeńskie, werbujące tak gorliwie zdolne i energiczne jednostki? Dlaczego nie umieją przyciągnąć do siebie — a owszem — odpychają ludzi dzielnych, umiejętnych, wysokiej wartości moralnej?

Sądzę, że płynie to z nieuświadomienia sobie, kim właściwie są dane osoby. Z mierzenia ich wartości osobistą sympatyą, wiadomościami postronnemi, nieraz mylnemi, o ich stosunkach i rodzinach, oraz przypuszczeniami na ten temat wyprowadzonemi, zamiast korzyścią z ich pracy dla szkoły. I jeszcze z jednego. Zwyobrażenia, że szczytem marzeń nauczycielek byłoby życie towarzyskie w kołach, w których obracają się osoby z kuratoryi, podczas gdy nauczycielki tęsknią zwyczajnie jedynie do swoich stron i sfer, gdzie znajdują wymianę myśli i odpowiednie dla swego poziomu umysłowego życie duchowe.

Jestem pewna, że jeśli z dobrą wolą i chęcią zastosowania do tych spraw subtelności kobiecej ziemianki zastanowią się nad omówionymi tu stosunkami, dużo zmieni się na lepsze. Oczywista, że nie myślę tu o żadnej specyalnej wyrozumiałości dla wyraźnych wad pracy ani życia nauczycielek. Dać, co się należy, tak pod względem materyalnym jak i moralnym, a żądać dla szkoły także tego wszystkiego, co się należy.

Psychologiczną podstawą zakładania i utrzymywania szkół gospodarczych przez ziemianki jest bez wątpienia najszlachetniejsza chęć czynienia dobrze, ku pożytkowi ojczyzny, wedle chrześcijańskiego wskazania: „nieumiejętnych nauczać“. Jednakże samo rozumienie tego nauczania, przyznać trzeba, nieraz nie dochodzi tej miary, jakiej możnaby się spodziewać po poziomie kultury osób rozumiejących, oraz po ważności tematu. To też nieraz zdarza się, że lud posyłający dziewczęta do szkoły więcej chciałby stamtąd wiedzy wziąć, aniżeli czynniki zakładające szkoły zamierzały dać. Przykłady: ze strony ziemianek nieraz dające się słyszeć powiedzenia, że o lepsze urządzenia gospodarczych działów w szkole niema potrzeby się starać (mimo że dałyby się z korzyścią zastosować w gospodarstwach włościańskich), bo tego chłop u siebie dotąd nie ma, to i od szkoły żądać nie może. Ze strony ludu takie głosy ojców: „prawda, mówicie, że panie z dworów dla nas utrzymują szkołę, ale te panie myślą, że szkoła dla chłopa to już każda wystarczy, że ten chłop to już niczego więcej nie potrzebuje“. Zdaje się, w tych słowach zawarta jest prawda, że mimo swego konserwatyzmu i zacofania w masach, lud nasz w jednostkach wybitnych i poruszonych w kierunku oświaty i postępu gospodarczego okazuje niepowstrzymany pęd w górę. Temu pędowi powinny nadążać szkoły gospodarcze, powinny go umieć zaspokoić i módz go zaspokoić! To dążenie do coraz „lepszego“, to czynnik cenny postępu, ten właśnie czynnik, który racyonalnie użyty, może być barykadą psychiczną wszelkich komunistycznych zapędów. W szkołach gospodarczych nietylko o tem mówić, ale pokazać trzeba same wyniki postępu gospodarczego, użytego w imieniu i dla ludu — przez szkołę i dla szkoły.

Myślę, że szlachetną byłaby taka ambicya okolicznego ziemiaństwa, aby szkoła gospodarcza dla dziewcząt wiejskich, na jego terenie położona, miała wszelkie narzędzia, wszelkie urządzenia, wszelkie środki, potrzebne w postępowem gospodarstwie w tym niewielkim zakresie.

A czyż to trudno, sprowadzając np. nawozy sztuczne, jeden cetnar wziąć dla szkoły? I ot, już może

szkoła przeprowadzić szereg doświadczeń, z których wyników cała okolica korzystać może. A czy to trudno, sprowadzając maszyny rolnicze dla wielkiego gospodarstwa, dostać przytem jeden skromny „Planet“ z opustem dla szkoły? A już używanie dobrego narzędzia, najodpowiedniejszego dla małego gospodarstwa, rozprzestrzeni się w dziesiątkach gospodarstw. A czyż każdy prawie rodzaj krzewu czy cebulek kwiatowych z dworskich ogrodów nie powinien mieć swych odrostków w ogrodzie szkoły gospodarczej? Te kwiaty więcej zdziałałyby wpływu wychowawczego, niż najpiękniejsze mowy na egzaminach. Powiedziałyby one dziewczętom, że panie ze dworów wiedzą, iż jednakowo miłe są piękne lica kwiatów kulturalnej panience, jak dziewczynce z chaty. Powiedziałyby im, że chcą, aby tę samą przyjemność miała szkoła, co dwór, który nie jest zazdrosny o swe piękno, niech się rozchodzi, niech promieniuje dalej ze szkoły do chat. I piękne te krzewy i kwiaty widziałyby te panie potem w ogródkach wiejskich, jako widomy znak, że tu mieszka uczenica ich szkoły. A dzieci z tych domów nie szłyby „na kwiaty“ kraść do dworów, bo te same cuda mają u siebie.

Oto jeden z symbolów tego, czem może być szkoła gospodarcza w stosunku dworów do chat czy domków. Ale na to trzeba wysokiego pojmowania jej zadań, i dużo, jeszcze więcej ofiarności, choć dużo jej i tak jest.

Ale już nie długo trzeba będzie tych ofiar. Teraz jest ostatni czas, w którym dobrze zrobiłyby ziemianki, gdyby rzuciły na kartę szkół gospodarczych mocne stawki energji wszelkiego rodzaju. Gdy przyjdzie do systematycznej akcyi rządowej na tem polu (a już są zaczątki — na szczęście), wtedy już usłyszą głos *„rien ne va plus“* — i będą może żałować, że wówczas, gdy trzeba było ich działalności na tem polu, nie przeprowadziły jej z takim zapałem, jaki był potrzebny do postawienia szlachetnego dzieła swego na wyżynie rosnących wciąż potrzeb Rzeczypospolitej.

JERZY TURNAU.

Wyleganie zbóż.

(Dokończenie).

Dotąd opisane czynności, zapobiegające wyleganiu, dotyczą zbóż kłosowych, a mianowicie co do zżynania i wałowania; co zaś do przerzedzenia po wzejściu także i rzepaku, którego wszelako ani zżynać ani wałować nie można. Tak samo nie można ani zżynać ani wałować roślin motylkowych, przeznaczonych na nasienie (koniczu, wyki, grochu, bobu), ani też prosa, konopi, lnu, tatarki i t. p. U nich przeszkodzić wyleganiu można jedynie przez odpowiednio szerokie rozstawienie rzędów i przez właściwe nawożenie (ob. niżej). W szczególności zaś niektóre motylkowe, jak groch i wyka, lepiej się trzymają przy bardzo gęstym stanie, jakoby wzajemnie się podpierając. Dla przeszkodzenia wyleganiu dobrze jest do wyki i grochu dodawać nieco bobiku i owsa o sztywnej słomie, które to rośliny służą tamtym za podporę. Wszelako w czasie wielkich deszczów wszystko (razem z roślinami podpierającemi) się wywraca. To też groch i wyka w wilgotnym klimacie i wilgotnych glebach rzadko dają dobry plon, właśnie z powodu wylegania.

ad 2) Wadliwa budowa roślin.

Oprócz sposobów uprawy i nawożenia, wpływających na lepszą budowę roślin, które zaraz opiszemy, budowę uchraniającą przed wyleganiem posiadają z przyrodzenia niektóre odmiany zbóż. Dobór więc odmian odpowiednich dla warunków w wysokim stopniu zmiejsza klęskę wylegania.

Np. żyto Petkuskie, pszenice sztywnosłome hodowli polskiej, szwedzkiej i angielskiej, owsy szwedzkie i angielskie, jęczmień typu „Imperial“ i t. p., wybitnie lepiej wytrzymują deszcze i burze dzięki sztywniejszej

O rządowej kontroli elewatorów i handlu zbożem w Kanadzie.*)

Handel, transport oraz magazynowanie zboża znajduje się pod ścisłą kontrolą rządu dominium kanadyjskiego. W roku 1920 kontrola ta przybrała bardzo ścisłe formy i uregulowaną została prawem, mianowicie przepisami tak zw. „Kanadyjskiego aktu zbożowego“, obowiązającego do tej pory, z poczynionymi później dodatkami i uzupełnieniami.

Ścisłą kontrolę handlu, przewozu i magazynowania bzoża, jako konieczność państwową, wysunęły rozmiary produkcyi zbożowej Kanady. Produkcya ta w stosunku do zaludnienia Kanady stawia ją na pierwszem miejscu wszystkich krajów produkujących zboże. Jak wielką jest produkcya zboża w Kanadzie, świadczą zestawienia przewidywanych zbiorów tegorocznych. Z zestawień tych wynika, iż tegoroczne zbiory przyniosą 248,755.000 buszli pszenicy, 352,109.000 buszli owsa, 47.564.000 buszli jęczmienia, 8,912.000 buszli żyta. Cyfry te dotyczą zbiorów tylko w trzech prowincyach zachodnio-kanadyjskich, mianowicie Manitobie, Sakatchewan i Albercie, — miliony również buszli różnego gatunku zbóż produkują inne prowincye oraz tak zw. północno-zachodnie terytorya.

Rozumowano bardzo słusznie, iż takiej olbrzymiej części dobytku narodowego nie można pozostawić losowi iż musi się regulacyą tranzakcyi handlowych oraz ewentualnie pomocą i ochroną producenta zboża zająć państwo. Nietylko zresztą w interesie samego dominium, ale w interesie brytyjskiego imperium, ponieważ lwia część zboża kanadyjskiego wywożoną jest do Wielkiej Brytanii.

Technika dostarczania zboża na rynek jest w Kanadzie zupełnie inną niż w jakimkolwiek kraju. Przedewszystkiem obszary ferm są bardzo wielkie, niekiedy bardzo oddalone od miasta i ośrodków handlowych, oraz od linii kolejowych. Sprzedawanie więc zboża nie może opierać się na systemach używanych w krajach europejskich. Bardzo wcześnie wyłoniła się potrzeba zakładania wielkich magazynów zbożowych, do których składanoby zboże z najbliższej okolicy i z których to magazynów odbywać by się mogła sprzedaż na rynki zbożowe, mieszczące się w wielkich miastach handlowych. Magazyny takie rozpoczęły budować kompanie posiadające odpowiednie kapitały i prowadzące równocześnie handel zbożem. Zmonopolizowały one wkrótce niemal cały handel zbożowy, ponieważ mogły budować w od-

*) Wedle raportu konsulatu Rzeczpospolitej Polskiej w Winnipegu.

słomie, aniżeli inne. Niestety jednak tęga słoma zwykle jest cechą korrelatywną (towarzysząca) z późnem dojrzewaniem, a często także z mniejszą odpornością na wymarzanie i na rdzę. Pogodzenie przymiotu tęgiej słomy z wcześniejszem dojrzewaniem i odpornością na szkody, jest zadaniem hodowców; wszelako osiągnięte być może jedynie przez hodowców, hodujących w tych warunkach, w których zboża wylegają, w przeciwnym razie niepodobna wyodrębnić zarazem odpornych na wyleganie a zarazem plennych i pewnych odmian. Stąd konieczność rozpowszechnienia hodowli zbóż w kraju.

ad 3) i 4) Niewłaściwe nawożenie i płodozmian.

Zwyczaj zasiewu zbóż, w szczególności zaś pszenicy, na nawozie organicznym (stajennym) pochodzi z czasów, gdy nie znano nawozów sztucznych, a może przeniosło się do środkowej Małopolski z wschodnich kresów, gdzie wśród suchego lata niema obawy wylegania, przemięszanie zaś ziemi z obornikiem, wzbogacenie jej w świeżą materyę organiczną, polepsza zdolność gleby do wchłaniania i zatrzymywania wilgoci, tak bardzo potrzebnej w tamtych okolicach dla należytego urodzaju.

Poza tymi wyjątkowymi warunkami niema żadnego powodu, by zboża kłosowe uprawiać na oborniku, który wszak bezpośrednio najlepiej wyzyskują okopowizny i rzepak.

W bardzo urodzajnych glebach trzeba nietylko nie uprawiać zbóż wprost na nawozie, ale unikać nawet w płodozmianie zbliżenia łatwo wylegających zbóż do obornika. Ponieważ np. jęczmień należy do najłatwiej wylegających zbóż, a ze strączkowych wyka i groch, przeto w ziemiach urodzajnych i okolicach obfitujących w opady dążymy do tego, aby w płodozmianie po okopowych, uprawianych na oborniku, nie siać ani jęczmienia, ani wyki-grochu, lecz sztywnosłomy owies lub sztywnosłomą pszenicę. Z tej samej przyczyny niektórzy nie sieją po rzepaku pszenicy (z obawy wyłożenia się), lecz po tegoż zbiorze sieją międzyplon na paszę, koszoną w jesieni, a z wiosną po rzepaku uprawiają okopowe (ziemniaki, buraki) lub owies, a dopiero po nich pszenicę.

Trzeba wiedzieć, że oziminy zasiane po okopowych (pszenica po burakach, żyto po wcześniej wykopanych ziemniakach) niełatwo wylegają *). Czy przypisać to pewnemu rozcieńczeniu pokarmów roślinnych po okopowiznach, czy też zmniejszeniu się wilgoci w ziemi po zbiorze tak obfitujących w wodę kłębach (korzeniach) — niewiadomo. W każdym razie stwierdzić można bezsprzecznie, że oziminy po okopowych, nawet jeżeli zasilimy je odrazu saletrą, od początku zdrowo wprawdzie, lecz powoli się rozwijają, budując silną postawę, grubsze dołem źdźbła, dzięki czemu nie wylegają. Najlepsze ziarno siewne osiąga się z ozimin zasianych po okopowych. Być może także, że wpływa tu okoliczność, że przy późnym zasiewie po okopowych, oziminy w jesieni prawie wcale się nie krzewią, skutkiem czego nawet przy gęściejszym siewie naświetlenie jest dostateczne. Przeciw temu przemawiałoby atoli, że np. po rzepaku nawet bardzo późno zasiana pszenica i tak ma skłonność do wylegania **).

Wogóle przedplon i następstwo plonów mają wybitny wpływ na wyleganie. Przyczyny nie są dotychczas należycie wyjaśnione. Po prosie, chociażby bardzo silnie nawożonem, również po kukurydzy, zboża rzadko wylegają. Po bobiku, grochu, wyce zwykle zarówno żyto, jak pszenica łatwo się kładą. Jęczmień po nawożonych obornikiem ziemniakach z re-

*) Autor w bujnych rędzinach i piaskach, doprowadzonych zielonymi nawozami do wysokiej kultury, zawsze siał oziminy po okopowych, dzięki czemu nie wylegały one mimo bardzo wysokich plonów.

**) Autor doświadczył, że na polu o tej samej sile (przeszłości nawozowej) po koniczynie pszenica wylęgła, po okopowych zaś dała plon nie gorszy, ale ziarno o wiele dorodniejsze, bo wcale nie wylęgła. Szkółki nasiennych zbóż autor sieje dlatego zawsze po okopowych.

---

powiednich rozmiarach i odpowiednich miejscach magazyny, urządzać je odpowiednio do potrzeb rynku, dostosować technikę dostawy liniami kolejowemi do ośrodków dystrybucyi czy też eksportu oraz, co najważniejsze, płacić gotówką fermerom za zboże z chwilą dostawy do magazynu.

Magazyny te nazywają się elewatorami i stanowią dzisiaj „organy“, bez których handel zbożem na wielką skalę nie byłby możliwem w Kanadzie.

Elewatory są zazwyczaj konstrukcyami kilkopiętrowymi, obitymi blachą w celu zabezpieczenia przed ogniem. Kierują nimi urzędnicy kompanii, otrzymujący z głównych biur codziennie raporty, dotyczące warunków światowego rynku zbożowego, oraz instrukcye co do cen, zapotrzebowania na odpowiednie gatunki zboża i t. p.

Fermer, który zboże przywozi, jest zazwyczaj świadkiem ważenia swego zboża, procesu oceniania gatunku, od czego uzależnioną jest cena. Jeśli zboże chce sprzedać i zgadza się na cenę podaną tego dnia, otrzymuje przekaz pieniężny na najbliższy bank. Jeśli cena nie odpowiada mu, może zboże złożyć w przegrodzie ogólnej, albo też specyalnej, za odpowiednią zapłatą, po to, aby sprzedać je kiedy cena będzie wyższą, czy też kiedy bardziej będzie potrzebował pieniędzy.

Urządzenie wewnętrzne elewatoru przypomina urządzenia naszych wielkich młynów. Mechanizm windowania gatunków zbóż do odpowiednich przegród poruszany jest zazwyczaj za pomocą maszyny gazolinowej. Elewatory połączone są linią kolejową z ważniejszymi węzłami kolejowymi. Wagon towarowy ładuje zbożem odpowiedni mechanizm automatycznie.

System prowadzenia takiego elewatoru jest bardzo prosty, a zarazem zapewnia dość znaczną szybkość, regularność i bezpieczeństwo.

W miarę wzrostu rolnictwa w Kanadzie, kompanie posiadające elewatory stawały się „dyktatorami“ w dziedzinie handlu zbożem. Fermerzy musieli za ich pośrednictwem sprzedawać zboże, nie mogli bowiem sami dostarczać go ani do portów, ani też oddalonych o tysiące mil wielkich rynków zbożowych. Kompania wyzyskiwała sytuacyę, czy to przez obniżanie cen płaconych fermerom, czy to przez niesprawiedliwe klasyfikowanie gatunków, czy to przez podnoszenie opłat za przetrzymywanie zboża w magazynach.

Dla obrony swych interesów fermerzy pobudowali zbiorowo swoje własne elewatory na zasadzie kooperacyi. Niektóre ze stowarzyszeń tego rodzaju, np. *United Grain Growers Association*, rozwinęły się i rozwijają bardzo dobrze, nie stanowiąc jednakże dzisiaj jeszcze wielkiej konkurencyi dla prywatnych przedsiębiorstw i spekulantów zbożowych.

guły po deszczu leży, po nawożonych obornikiem burakach jęczmień o wiele lepiej się trzyma. Uwzględniając te wszystkie okoliczności można w znacznej mierze klęskę wylegania zmniejszyć, a klęska ta wzrasta niestety z wzrastaniem kultury, jeżeli nie chronimy się za pomocą podanych tu środków.

Nawożenie saletrą, wogóle szybko działającymi nawozami azotowymi (np. saletrą syntetyczną), które w suchych okolicach wschodniej i północno-zachodniej Polski tak wybornie wpływają na podwyżkę plonów zbóż, nawożenie to musi być w okolicach obfitujących w „świętojańskie deszcze“ stosowane ostrożnie. Przedewszystkiem jednak trzeba pamiętać o następujących zasadach:

1) Nigdy nie stosować nawożenia azotowego w odosobnieniu, jednostronnie, lecz w towarzystwie kwasu fosforowego i potasu, w bezwapiennych glebach i wapna.

2) Szybko działające nawozy azotowe dawać pod zboża wcześnie, w początkowym okresie rozwoju, aby rośliny mogły się mocno zakorzenić i utworzyć tęgie, grube źdźbła. Późno posypana saletra wprawdzie na oko ma skutek dobry, lecz zwykle powoduje fatalne wyłożenie się zboża. Wskazane jest (doświadczeniami stwierdzono pożyteczność) część azotowego nawozu dać już przed siewem, nawet w jesieni pod oziminy.

Próby i doświadczenia prof. Godlewskiego i Jentysa *) stwierdziły zupełnie wyraźnie (a potwierdziły to i późniejsze doświadczenia niemieckie, jako też wielu praktyków, także i piszącego te słowa), że najwybitniejszy wpływ na tęgość słomy, a skutkiem tego i na ograniczenie wylegania zbóż (zwłaszcza pszenicy i jęczmienia) ma nawożenie solami potasowemi. Okazało się, że nietylko w piaskach i torfach, lecz i w gliniastych ziemiach wskazane jest (nie mówiąc już o okopowych, lecz także pod jęczmień i pszenicę) stosowanie nawozów potasowych, które nietylko same przez się, lecz także pośrednio, przez obronę przeciw wyleganiu, podwyższają plony zbóż. To samo dotyczy prawdopodobnie wyki, grochu i bobiku, chociaż pod tym względem, jak dotąd, mało jeszcze mamy doświadczeń.

*) Roczniki nauk rolniczych Tom I. 1904. 360—361.

Dlaczego taki jest wpływ soli potasowych na tęgość źdźbeł, nie jest dostatecznie wytłómaczone. Z pewnością jednak nie wpływa tu sam potas, bo po nawożeniu obornikiem lub gnojówką, które to nawozy wszak dużo zawierają potasu, zboża fatalnie wylegają. Nie działa też tu chyba chlor i sód, albowiem korzystne wyniki osiągnięto z stężeniem słomy po soli potasowej tak samo, jak po kainicie, zawierającym stosunkowo więcej Na i Cl, niż sól potasowa. Być może, że w oborniku i gnojówce azot, działając późno, osłabia korzystne działanie potasu, albo też może niweczy je rozpulchnienie ziemi przez materyę organiczną, podczas gdy sole potasowe, przez swoje oddziaływanie na koloidy gleby (rozpraszanie ich) powodują stężenie ziemi, co pośrednio może się przyczynić do lepszego stężenia źdźbeł? W każdym razie stoimy tu wobec niedających się zaprzeczyć faktów, a korzystając z ich stwierdzenia, ochronić się przed wyleganiem przez nawożenie potasem, zwłaszcza jęczmienia i pszenicy.

ad 5) Niewłaściwa uprawa.

Zbytnie nasilenie pokarmów roślinnych przy płytkiej uprawie może także wpłynąć na wyleganie przez pobudzanie do zbyt wydatnego krzewienia się zbóż, a co zatem idzie, niedostatecznego naświetlenia. W płytko uprawnej ziemi rośliny płyciej się korzenią, co też zmiejsza ich zdolność budowania tęgich źdźbeł. Zauważono, że pszenica po płytkiej orce łatwiej wylega, niż po nieco głębszej. Ponieważ zaś pszenica nie tak bardzo jest czułą na niezwarty stan orki czyli odleżenie (jak np. żyto), przeto wskazane jest, gdy chodzi o obawę wylegania (np. po koniczynie, rzepaku, motylkowych), orać nieco głębiej. Z tych samych powodów wogóle

---

Ponieważ przeciwko nadużyciom kompanii zbożowych podnosiły się ciągle głosy protestu ze strony fermerów, stających się czynnikiem coraz większego znaczenia politycznego, sprawa znalazła się przed forum parlamentu w Ottawie. Po licznych badaniach, eksperymentach i dyskusyach przyjęto „Akt zbożowy“ i rząd dominium Kanady, za pośrednictwem Ministerstwa handlu i przemysłu, ujął kontrolę nad handlem, dystrybucyą oraz magazynowaniem zboża, zapewniając z jednej strony ochronę producentom przed ewentualnemi nadużyciami kompanii i handlarzy, z drugiej zaś systematyzując ruch zbożowy i ułatwiając handel.

Akt zbożowy, o którym wyżej mowa, oddaje kontrolę nad handlem, magazynowaniem i transportem zboża w ręce trzech członków komisyi zbożowej (*Board of Grain Commissioners*), posiadającej swe biura w Fort William, w prowincyi Ontario, ważnym porcie nad wielkiemi jeziorami. Członkowie komisyi pobierają pensyę w wysokości 6.000 dol. rocznie i muszą całkowity swój czas oddać na wypełnienie obowiązków związanych z urzędem. Nie mogą być ludźmi zainteresowanymi w jakikolwiek sposób w handlu zbożem. Mianowani są oni na okres lat 10 przez generalnego gubernatora i radę ministrów.

Komisya w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu przedsiębierze badania jakie uznaje za potrzebne, ma prawo rekwirowania magazynów zbożowych, ustawiania inspektorów i badaczy zboża i określa zasadnicze gatunki i klasyfikacye zbóż, wyznacza okręgi inspekcyjne i t. p.

Urzędnicy wydelegowani przez komisyę mają prawo wstępu do każdego magazynu dla przeprowadzenia badań, a decyzye ich oparte na badaniach, jeśli chodzi o gatunek zboża, zawarte są w urzędowych raportach i księgach. Na żądanie funkcyonaryusze komisyi wydają urzędowe certyfikaty. Każdy elewator w Kanadzie jest oddany pod kontrolę i jej urzędników, a właściciel, który nie podporządkuje się przepisom, może stracić prawo eksploatowanin elewatoru.

Aby uniknąć dowolnego klasyfikowania zboża, akt zbożowy przewiduje ustanowienie przez komisyę zbożową, dla rozmaitych okręgów, komisyi klasyfikacyjnej gatunków zbożowych (*grain Standards Boarda*). Komisye te zaraz po żniwach przeprowadzają badania gatunków zbóż i wybierają typowe wzory na sezon. Klasyfikowanie i gatunkowanie zboża w ciągu całego sezonu opiera się na tych wzorach.

Pod ścisłą kontrolą urzędników komisyi odbywa się ładowanie zboża do elewatorów oraz dowożenie zboża do składów centralnych. Urzędnicy ci mają prawo badania ładunku każdorazowego transportu i przestrzegają

głębsza uprawa, przez lepszy, równomierniejszy rozdział pokarmów roślinnych i wilgoci w warstwie ornej, korzystnie wpływa na udpornienie zbóż przeciw wyleganiu *).

Streszczając wszystko, cośmy w tym względzie omówili, dojdziemy do wniosku, że obok doboru odmiany o sztywnej słomie, najwybitniejszym sposobem zapobieżenia wyleganiu jest właściwy płodozmian i właściwe nawożenie.

W sprawie zwiększenia uprawy lnu. **)

We wzmożonej uprawie tej rośliny przemysłowej posiadamy jeden z potężniejszych środków dla podniesienia naszego przemysłu oraz tak wielce dla nas ważnego eksportu zagranicznego.

Wszak niegdyś uprawa lnu zajmowała w Polsce znaczne przestrzenie i stanowiła po pszenicy najważniejsze źródło dochodu gospodarstw rolnych. W ubiegłym stuleciu zaczęła stopniowo zanikać wskutek małej opłacalności, spowodowanej nizkimi cenami włókna na rynkach światowych, oraz dużemi wymaganiami co do gatunku towaru, którym len polski nie mógł się poszczycić, głównie z powodu zaniedbania w udoskonaleniu samej kultury.

Dziś kwestya nadprodukcyi i konkurencyi nie istnieje. Wszelkie włókno, byle zdatne do użytku, znajdzie tak u nas jak i zagranicą chętnego nabywcę po cenach stosunkowo b. wysokich. Chodzi tylko o to, by tego włókna naprodukować jak najwięcej i jak najspieszniej.

Wprawdzie przed wojną mieliśmy pod uprawą lnu 1/2 prc. ziemi ornej, to jednak, biorąc pod uwagę, że nawet Rosya posiadała 2 prc, możemy śmiało twierdzić, że i my moglibyśmy conajmniej tyle naszych ornych gruntów obsiewać lnem. W każdem gospodarstwie rolnem znajdzie się taka nikła cząstka ziemi czystej i w odpowiedniem stanowisku, np. po okopach.

*) Najbardziej wylegają zboża chłopskie, siane zbyt gęsto, bez nawozów sztucznych i na płytkiej uprawie.

**) Treść listu p. Witolda Bormana, wystosowanego do Ministerstwa przemysłu i handlu.

Już przy tak niewielkiem obsiewie otrzymalibyśmy około 10 milionów pudów włókna, wartości według cen obecnych około 15 (piętnastu) miliardów marek p., oraz około 10 mil. pudów siemienia lnianego, ewentualnie oleju i makucha, wartości około 8 (ośmiu) miliardów marek polskich.

Istniejące fabryki w kraju narazie nie byłyby w stanie przerobić całej podaży włókna lnu, znaczną więc część tegoż oraz olej lniany możnaby skierować za granicę, makuch zaś, jako cenna pasza dla inwentarza, mógłby całkowicie pozostać w kraju.

Gdybyśmy tylko połowę włókna chcieli przerobić na tkaniny u siebie, wypadłoby pobudować kilka fabryk o rozmiarach zakładów żyrardowskich, a kilkadziesiąt tysięcy robotników znalazłoby w nich pracę. Powstałby też szereg olejarni i fabryk dalszego przerobu oleju lnianego. Oczywiście nie w pierwszym roku moglibyśmy dojść do tak znacznych rezultatów, w każdymbądź razie przy pomocy i energicznej zachęcie, nie wyłączając przymusu ze strony rządu, możnaby już wiele osiągnąć w roku bieżącym. Zwłaszcza należałoby wciągnąć i zachęcić do uprawy lnu większą własność ziemską, która naogół bardzo mało lub wcale lnu nie sieje, a to głównie dla kłopotliwej wyprawy słomy lnianej na włókno. Tu się kryje w czasach ostatnich najważniejsza przyczyna małego rozpowszechnienia u nas uprawy lnu, i jednym z głównych warunków powodzenia całej sprawy byłoby powstanie choć kilku narazie fabryk, przerabiających słomę lnianą na włókno. Fabryki takie są niezbyt skomplikowane, urządzenie ich stosunkowo niekosztowne — gotowe wzory mamy w Poznańskiem, gdzie już podobne zakłady istnieją. Na szczególne polecenie zasługują pracownie dla przeróbki lnu podług systemu R. Müllera. Aby całej tej akcyi lnianej nadać szybsze tempo, w razie ujęcia jej przez rząd, należałoby dla wzoru i zachęty prywatnych przedsiębiorców pobudować w różnych punktach kraju choć kilka narazie takich fabryk wyprawy lnu kosztem rządu lub przy jego materyalnej pomocy. Powstanie takiego zakładu pobudzi bliższą i dalszą okolicę do uprawy lnu na szerszą skalę, a wtedy, jak w Poznańskiem, zaczną się tworzyć stowarzyszenia dla uprawy i wyprawy lnu, które w następstwie wezmą się prawdopodobnie do zakładania własnych fabryk płótna, olejarni, wyrobu pokostów i t. p. Wypada nadmienić, że przy zwiększonej uprawie lnu zjawią się pewne trudności przy zdobywaniu nasienia lnia-

---

aby zboże nie było pomieszane, aby było odpowiednio pogatunkowane i każdy ładunek miał odpowiednie certyfikaty świadczące o jakości. Każdy fermer, mający wątpliwość co do gatunku swego zboża, może udać się do najbliższego urzędu z żądaniem egzaminacyi. Za pracę tę komisya pobiera minimalne taksy.

Tak samo urzędnicy komisyi pilnują bacznie wagi zboża, czy to znajdującego się w elewatorach, czy też w wagonach. Baczą wreszcie, czy zboże nie zanieczyszczone, lub czy nadpsute było odpowiednio odczyszczone i prezerwowane tak, aby uniknąć niepotrzebnych strat dla kraju i poszczególnych fermerów.

Kanadyjski akt zbożowy dzieli składnice zbożowe czyli elewatory na kilka kategoryi. Każda z tych kategoryi składnic podlega osobnym przepisom, a właściciele ich specyalnym obowiązkom.

Sładnice publiczne i krańcowe (*terminal*). Na otwarcie składnicy „publicznej" i przeprowadzenie interesu polegającego na przyjmowaniu zboża na skład i dostawieniu go na rynek, w myśl instrukcyi otrzymanych od właściciela zboża, potrzebne jest pozwolenie komisyi zbożowej. Osoba czy firma, otwierająca taką składnicę, musi ponadto złożyć za pośrednictwem komisyi zastaw 7.500 dol. za każdą składnicę objętości 50.000 buszli. Osobie takiej czy to firmie nie wolno jest prowadzić handlu zbożem. Sprowadza to elewator publiczny wyłącznie do roli składnicy zbożowej.

Składnice wspomnianej kategoryi przyjmują zboże już poddane uprzedniej inspekcyi i które zostało odpowiednio sklasyfikowane. Składający swe zboże właściciel otrzymuje odpowiednie pokwitowanie a na każde jego zlecenie kierownik składnicy ma wydać je czy to firmom, czy agentom, czy kolei, w ciągu 24 godzin od daty otrzymania polecenia.

Kierownik czy właściciel takiej składnicy musi zabezpieczyć zboże przed ogniem, za co, oraz za odczyszczenie zboża może pobierać pewne opłaty, wedle cennika zatwierdzonego przez komisyę zbożową. Musi on zgłaszać do biura komisyi stałe raporty, zaprzysiężone, co do ilości zboża znajdującego się na składnicy i co do opłat pobieranych oraz co do ruchu zboża. Nie wolno pod żadnym pozorem na zboże znajdujące się w składnicy zaciągać pożyczek, zboża sprzedawać, ani też dysponować niem w jakikolwiek sposób. Komisya zbożowa, po zbadaniu w razie wniesienia odpowiednich zaskarżeń, ma prawo odebrać pozwolenie na prowadzenie składnicy, oraz spowodować dochodzenie karne w razie przekonania się o winie kierownika czy właściciela danego elewatoru.

Składnice wiejskie (*Country elevators*). Drugą kategoryę stanowią t. zw. składnice wiejskie.

nego, ale jest nadzieja, że jeżeli nie w kraju, to w sąsiednich państwach, jak na Węgrzech, w Czechosłowacyi, Litwie, Łotwie, można je będzie nabyć. Podając myśl, która ma wszelkie dane, by w czyn się zamieniła, wyrażam pragnienie i nadzieję, że Ministerstwo zajmie się poruszoną przezemnie sprawą tak jak na to zasługuje.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Dr. Adolf Stengel: **Die kaufmännische Buchführung im Forstbetriebe mit Berücksichtigung der amerikanischen Methode**. Mit einem Anhange von Klemens Ottel: Über handelskundliche Grundbegriffe. 8 str. VIII. i 224 Wiedeń i Lipsk. Nakład C. Gerolda Syna.

W literaturze lasowej notujemy rzecz nową, bardzo na czasie, mogącą oddać poważne usługi gospodarstwu lasowemu. Dział ten gospodarki, z uwagi na uprzemysłowienie, jakiemu z czasem uległ, wymaga ścisłego rachunku. To też wdzięczność należy się autorowi, że podjął się zadania, ułatwiającego prowadzenie zapisków, kalkulacyi i obliczeń, według dziś już rozpowszechnionej i uznanej za dobrą, w innych działach przemysłu, metody amerykańskiej. Nie wystarcza już obecnie sama umiejętność produkcyi, konieczną jest potrzeba racyonalnej organizacyi produkcyi, a ostatnia musi się oprzeć na dobrze zorganizowanej i przeprowadzonej rachunkowości. Dzisiejsze gospodarstwo lasowe nie może się obejść bez dokładnego rachunku i znajomości stosunków handlu drzewem, celem wyzyskania konjunktur handlowych i umiejętnego wyzyskania targu i t. d. Leśnik musi umieć te zagadnienia rozwiązać, i to jak najlepiej, a ułatwiają mu powyższe zadania między innemi ścisły i umiejętny a przeglądowo prowadzony rachunek. Do tego celu nadaje się przedewszystkiem metoda podwójnej rachunkowości w formie tabelarycznej t. zw. amerykańska metoda.

Autor zaznajamia czytelnika nasamprzód z ogólnemi zasadami amerykańskiej metody rachunkowości, przechodzi poszczególne działy przeprowadzania prac rachunkowych, objaśnia inwenturę, księgi podstawowe, systematyczne prowadzenie ksiąg rachunkowych, prze- prowadzenia zamknięcia rachunków, a więc zamknięcie miesięczne, bilans próbny i rachunek roczny, wreszcie organizacyę amerykańskiej metody. Zaletą wielką tejże jest, jak wiadomo, jej forma tabelaryczna, zapewniająca nam w prostej formie każdorazowy przegląd obrotów i oryentacyę w poszczególnych działach i gałęziach przedsiębiorstwa w ciągu roku, a przy zamknięciu o całości i wyniku przedsiębiorstwa.

W części drugiej opisuje autor szczegółowo stosowanie podwójnej metody w gospodarstwie lasowem. A przechodząc kolejno wszystkie działy i zabiegi rachunkowe, oraz ilustrując odpowiednio dobranym przykładem, poucza czytelnika w wyczerpującym a jasnym wykładzie o wszystkiem, co stoi w związku z prowadzeniem wszelkich działów amerykańskiej rachunkowości. Przykładem rachunkowym gospodarstwa lasowego (str. 102—210) wieńczy swoje dzieło, które uwadze gospodarzy lasowych gorąco polecamy.

W dodatku podaję K. Ottel w zwięzłej formie podstawowe zasady handlu. Rzecz, pisana również przez wytrawnego znawcę przedmiotu, doskonale uzupełnia cenną pracę Dr. Stengla.

Wydanie książki, jak na wojenne stosunki, bardzo staranne, druk łaciński wyraźny, tabele dobrze rozmieszczone, wreszcie papier i oprawa książki nie przedstawiają nic do życzenia. Brak miejsca nie pozwala nam na dokładniejsze rozpatrzenie pracy autora, wyrażamy tylko gorące życzenia, by dzieło Dr. Stengla udało się przyswoić literaturze polskiej, niestety u nas dotychczas w zakresie leśnictwa jeszcze bardzo niedostatecznie rozwiniętej.

Dr. Stefan Pawlik.

Jerzy Turnau: **Uprawa roli i roślin** Podręcznik do nauki rolnictwa w 5 tomach Tom III. O nawożeniu i nawozach. — Lwów-Poznań 1921. Str. 103.

Na półkach księgarskich ukazał się tom III. pięciotomowego dzieła o uprawie roli i roślin, traktujący o nawozach. Jest to treściwie, a jędrnie zebrany całokształt wiedzy o nawożeniu, napisany w formie przystępnej i interesującej tak, że dziełko to, omawiające kwestye z natury rzeczy dość suche, czyta się z prawdziwą przyjemnością.

Praca, powstała zapewne z wykładów na wyższych kursach rolniczych, nie podaje szczegółowo prze-

---

Położone są one najczęściej zdala od węzłów kolejowych i większych środowisk handlowych.

Na prowadzenie tego rodzaju składnicy trzeba posiadać również pozwolenie komisyi zbożowej, a właściciele muszą złożyć kaucyę w wysokości od 1.500 do 5.000 dolarów, zależnie od wielkości składnicy.

Składnice te mogą prowadzić handel zbożem, a więc kupować zboże od przywożących je fermerów, wedle cen rynkowych. Przywiezione zboże ma być odpowiednio ważone w obecności właściciela zboża, na żądanie jego oczyszczone i gatunek ustalony. Właściciel może pozostawić zboże na składzie w elewatorze, jeśli cena nie odpowiada mu, lub polecić przesłanie koleją do składnicy publicznej, czy też do firmy handlującej zbożem. W razie wydania takiego polecenia, zboże musi być wysłane w ciągu 24 godzin ze składnicy do miejsca przeznaczenia.

Zależnie od rozporządzenia właściciela zboża, może ono być złożone razem z innem zbożem tego samego gatunku albo też w osobnych poddziałach. Akt zbożowy zabrania mieszania gatunków zboża (t. j. np. pszenicy Nr 1 z pszenicą N 2) i określa szczegółowo system prowadzenia rachunków, wydawania pokwitowań, oraz przewiduje kary za przekroczenia paragrafów ustawy. W myśl aktu, każdy właściciel składnicy, któryby sprzedał zboże bez upoważnienia właściela, zostaje oskarzonym o zbrodnię oszustwa i traci prawo do prowadzenia składnicy.

W razie jakichkolwiek zatargów co do gatunków zboża, czy też cen lub wagi ustalonej przez składnicę, pomiędzy właścicielem zboża a właścicielem składnicy, interweniuje komisya zbożowa przez swych urzędników i orzeczenie komisyi jest ostateczne. Producent zboża ma więc zawsze zapewnioną ochronę i opiekę.

Małe składnice. Komisya zbożowa może pozwolić na budowanie małych składnic zbożowych w miejscowościach oddalonych o 40 mil od najbliższej stacyi. Właściciele takich składnic muszą być również pod kaucyą i zapewnić odpowiednie zabezpieczenia zboża od ognia.

Platformy ładunkowe. W miejscowościach oddalonych w obrębie 20 mil od stacyi kolejowych komisya zbożowa, na skutek odpowiedniej aplikacyi pewnej liczby fermerów, może polecić kolei urządzenie platform dla ładowania zboża wprost do wagonów. Paragrafy ustawy określają obowiązki agentów kolejowych tak, aby zawsze odpowiednia ilość wagonów dla przewiezienia zboża mogła być zapewniona. Za niestosowanie się do ustawy, koleje ponoszą dość wysokie kary.

Handlarze komisowi. Dalszą ochronę producenta zboża zapewniają paragrafy aktu zbożowego, poświęcone kontroli handlu zbożem. Szczególniej ważnem jest kontrolowanie tak zw. handlarzy komisowych

pisów i prawideł nawożenia, lecz traktuje i wyjaśnia zasady, których trzymać się należy. Od ogólnych prawideł nawożenia, pokarmów roślinnych i doświadczeń nawozowych, przechodzi Autor kolejno wszystkie nawozy, a więc najpierw organiczne: obornik, kompost, nawozy zielone (dział traktowany z zamiłowaniem i widocznie z korzyścią przez Autora stosowany), a następnie nawozy sztuczne, czyli mineralne, charakteryzując i podnosząc, jakie pokarmy roślinne w nich są zawarte, zapodając, jaka ich najskuteczniejsza działalność dla wyżywienia roślin, z uwzględnieniem różnych typów i gatunków gleb.

Autor umie pominąć wiele szczegółów, które tylko dla ścisłej teoryi mają znaczenie, a podnosi i uwypukla tem dosadniej momenta ważne dla praktyki rolniczej.

Mam przekonanie, że dzieło to może być z korzyścią użyte i przez słuchacza akademii rolniczej i przez rolnika starszego, który wiele rzeczy znanych sobie przypomni, a nowych nabędzie, a wreszcie i dla każdego inteligentnego człowieka, który rolnictwa dotąd nie studyował a chciałby poznać zasady praktycznego stosowania nawozów.

Kwestye nawozów sztucznych straciły wprawdzie u nas chwilowo na znaczeniu wskutek trudności nabycia ich, głównie przez brak poparcia ze strony rządu, trzeba jednak mieć nadzieję, że sprawa ta przybierze obecnie pomyślniejszy obrót przez ułatwienie nabycia obcych nawozów a umożliwienie pracy fabrykom krajowym.

Z niecierpliwością oczekujemy dalszych tomów powyższego dzieła, które pracowity Autor przygotowuje, a które z pewnością nie mniej ciekawe, jak pożyteczne będzie, jak wszystko, co dotąd wyszło z pod pióra p. Turnaua.

Strzemieńczyk.

Rolnictwo polskie przed wojną a dzisiaj. Pod powyższym tytułem redaktor *Gazety rolniczej*, Dr. Jan Lutosławski, wydał bardzo ciekawą broszurę, nazwawszy ją skromnie „szkicem okolicznościowym“, choć właściwie jest to b. aktualny i głęboko przemyślany i nawet obszerny, bo wydrukowany na 71 stronach, rzut oka na stosunki rolnicze w Polsce doby ostatniej: przed wojną, w czasie wojny i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości państwowej. Autor wykazuje niezmierną energię potencyalną, tkwiącą w rolnictwie polskiem i w polskich rolnikach, czego dowiedli we wszystkich gałęziach pracy zawodowej w warunkach przedwojennych, pod rządami zaborczymi, gdy obecnie, w wskrzeszonej Polsce nie widzimy tego rozmachu i wiary w siebie rolnika polskiego. Autor analizuje przyczyny tego stanu rzeczy, który uważa za groźny dla bytu państwa i apeluje do wszystkich czynników, które tu wchodzą w grę, o ratunek z tego położenia. Kończy apelem do samych rolników, by pogłębiali samowiedzę swego środowiska i solidarną akcyą organizacyjną wywołali zmianę nieprzyjaznych warunków*).

Wiadomości bieżące.

Ujednostajnienie miar i wag. Główny urząd miar ogłasza, iż w celu ujednostajnienia miar w państwie wydano i wprowadzono w życie szereg przepisów, usuwających z obrotu publicznego różne miary i ich wzorce, jak np. łokcie, arszyny, funty aptekarskie, dukaty, karaty niemetryczne, pudy, zołotniki, dole. Zabroniono dalszego wyrobu i legalizowania odważników pudowych, półpudowych i trzyfuntowych.

W roku bieżącym przewiduje się wydanie rozporządzenia, zabraniającego cechowania pozostałych odważników rosyjskich, skutkiem czego w obrocie publicznym będą mogły być po upływie terminu ważności cechy wyłącznie odważniki metryczne. Przewiduje się także umożliwienie przerabiania dotychczasowych odważników na metryczne.

W handlu przedewszystkiem będą mogły mieć zastosowanie następujące jednostki metryczne:

kilogram = 2,44 funta ros.
dekagram = 0,8 łuta,

a oprócz tego kwintal równy stu kilogramom, nielegalnie w byłej Galicyi i Królestwie Kongresowem nazywany »centnarem metrycznym« (ta sama jednostka w b. dzielnicy pruskiej nosi nazwę „podwójny centnar metryczny“ D. Z.), oraz kamień metryczny, czyli mirjagram, równy 10-ciu kilogramom, czyli prawie 25 funtom, oraz niektóre inne, mające rzadsze zastosowanie (tonna, gram, karat i t. p.

*) Książkę tę nabyć można w Administracyi *Rolnika* w cenie 40 Mk.

---

przyjmujących zboże do swych składów w celu sprzedaży, „kiedy konjunktura będzie pomyślną“. Handlarz komisowy pobiera jako wynagrodzenie pewien procent od ceny, za którą sprzedał zboże. Akt wymaga, aby każdy zajmujący się tego rodzaju handlem miał odpowiednie pozwolenie i złożył odpowiednią kaucyę dla zabezpieczenia klijentów, oddających w jego ręce zboże. W ciągu 24 godzin od dnia sprzedaży zboża handlarz komisowy musi przesłać właścicielowi zboża dokładny rachunek ze sprzedaży, rachunek kosztów tranzakcyi oraz pieniądze należące się właścicielowi. Musi on także podać nazwisko oraz adres tego, który zboże zakupił.

W ten sposób producent zboża może skontrolować warunki sprzedaży i upewnić się, iż nie został oszukany. Równocześnie handlarz komisowy musi składać zaprzysiężone raporty komisyi zbożowej, która ma prawo zupełnej kontroli nad czynnościami handlarzy.

Pośród fermerów utrzymuje się opinia, iż ustawa od czasu wejścia jej w życie i zorganizowania odpowiedniej administracyi w znacznej mierze przyczyniła się do zapewnienia fermerom ochrony i do uregulowania dawniej dość bezładnego handlu zbożem.

Załączona tabelka podaje statystykę elewatorów w zachodniej Kanadzie, oraz ilości buszli zboża jaką mogą pomieścić.

Ilość i pojemność elewatorów za rok fiksalny 1918/19.

Manitoba:	Ilość	Pojemność buszli.
Elewatory wiejskie	702	22,926.300
„ publiczne	5	2,200.000
Saskatchewan:		
Elewatory wiejskie	2.160	67,331.664
„ publiczne	2	7,000.000
Alberta:		
Elewatory wiejskie	830	32,148.000
„ publiczne	3	2,760.000
British Columbia:		
Elewatory wiejskie	13	613.000
„ publiczne	2	1,266.000
Ontario (zachodnie):		
Elewatory wiejskie	4	1,840.000
„ publiczne	31	51,405.000
Razem . . .	3.752	189,489.964

We wschodniej Kanadzie znajduje się 25 elewatorów pojemności 31.790000 buszli, z czego przeszło połowa przypada na wschodnią część prowincyi Ontario.

Walne zebranie Towarzystwa popierania polskiej nauki rolnictwa odbędzie się w Warszawie dnia 28 czerwca b. r. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku rolników i leśników z wyższem wykształceniem, ul. Bracka 5. Wobec przewidywanych uchwał co do dalszych losów Towarzystwa, Zarząd prosi członków o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

W sprawie zwalczania mszycy wełnistej. Stosownie do art. 9 ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. w sprawie zwalczania mszycy wełnistej (krwistej), Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości, że do przeprowadzenia kontroli szkółek drzew owocowych, oraz innych czynności wynikających z wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. i wykonawczych do ustawy rozporządzeń i zarządzeń zostały upoważnione na rok 1921 następujące instytucye ochrony roślin :

1. Dział ochrony roślin państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach na terenie województw kieleckiego i lubelskiego

2. Stacya ochrony roślin Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego (Warszawa, ul. Bagatela 3) na terenie województw łódzkiego i warszawskiego.

3. Stacya botaniczno-rolnicza (Lwów, Zyblikiewicza 40) na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

O instytucyi, mającej prowadzić lustracyę szkółek na terenie Małopolski zachodniej, wkrótce nastąpi specyalne ogłoszenie.

Polskie Derby (2400 metr.) w Warszawie wygrała B a t a g l i a, wnuczka Flying Fox'a, zaś nagrodę imienia Naczelnika Państwa (3200 metr.) M e n s a l a. Obie te nagrody, po 200.000 Mk, 5 czerwca wygrał p. R ó g materyałem z Francyi importowanym. (Vide: Pog. hip. LVII. w *Rolniku* Nr. 11. z 27. maja). Znakomitą rolę odegrała austryacka T i l l y II. p. H. T o w a r n i c k i e g o, derbystka 1920 r., zajmując w nagrodzie im. Naczelnika Państwa drugie miejsce.

Mikulice wolne od parcelacyi. Małopolskie Towarzystwo rolnicze pismem L. 4482 z 28. maja 921 zawiadomiło właściciela Mikulic, p. Jerzego T u r n a u a, że komisya M. T. R. protokołem oględzin z 27. kwietnia 921 uznała gospodarstwo nasienno-hodowlane w Mikulicach za niepodlegające uszczupleniu na zasadach reformy agrarnej.

Pomoc kredytowa na odbudowę zniszczonych gospodarstw. Wojenny Zakład kredytowy udziela — jak dawniej — pożyczek na odbudowę zniszczonych wskutek wypadków wojennych budynków. Pożyczki te są przez pierwszych 5 lat bezprocentowe, a przez następnych 15 lat oprocentowane po 3 prc. rocznie. Pożyczki muszą być hipotecznie zabezpieczone w 3/4 częściach wartości hipoteki. Do podania o pożyczkę dołącza się wyciąg hipoteczny, arkusz posiadłości gruntowej, szczegółowy wykaz szkód, stwierdzony przez urząd gminny, i wykaz zamierzonych inwestycyi. Podania o pożyczkę i wszystkie potrzebne załączniki są wolne od stempli, również intabulacya pożyczki nie podlega opłatom stemplowym. Bliższych informacyi udziela Wojenny Zakład kredytowy we Lwowie (plac Smolki 3) lub filia powyższego Zakładu w Krakowie.

W sprawie odbudowy gospodarczej. Na pierwszem posiedzeniu państwowej Rady odbudowy, jaka się odbyła w Warszawie dnia 21. marca 1921 pod przewodnictwem p. ministra robót publicznych inż. Gabryela N a r u t o w i c z a, delegat Tow. Gospodarskiego we Lwowie, Dr. Aleksander R a c z y ń s k i, postawił szereg ważnych wniosków w szczególności:

1. Uprasza się p. Ministra robót publicznych, ażeby w myśl art. 4 regulaminu ze względu na niemożliwość zaznajomienia się dziś ze szczegółowym cyfrowym programem zwołał państwową Radę odbudowy ponownie w ciągu dwóch miesięcy celem przedyskutowania tegoż.

2. Ze względu na znaczne zniszczenie lasów prywatnych należy dążyć do możliwej ochrony tych lasów przy dostarczaniu drewna na cele odbudowy, np. zapomocą sprowadzenia drzewa z niezniszczonych okolic, zapomocą zastąpienia drzewa innemi materyałami budowlanymi, o ile to będzie możliwe bez szkody dla najkonieczniejszej odbudowy.

3. Należy dążyć do natychmiastowego uruchomienia przemysłu budowlanego i przez prowadzenie wytwórni (dachówkarni, cegielni, stolarni, wapienników i t. p.) spowodować obniżenie cen materyałów budowlanych, oraz do dostarczenia węgla dla wytwórni materyałów budowlanych w uprzywilejowanym porządku.

4. Należy dążyć przedewszystkiem do poprawy i rozbudowy środków transportowych, a zwłaszcza komunikacyi kolejowych, sieci poczt, telegrafów i telefonów, bez której odbudowa jest niewykonalna.

5. Żadnej gałęzi produkcyi nie należy wykluczyć od pomocy przy odbudowie, a zwłaszcza nie wykluczać tych większych gospodarstw rolnych, których rychłe uruchomienie leży w interesie aprowizacyi miast, wojska i robotników, oraz w interesie poprawy waluty, przez umożliwienie zaniechania dalszych miliardowych importów środków żywności z zagranicy.

Wnioski powyższe, z wyjątkiem trzeciego, zostały po dyskusyi przyjęte.

Organizacya pomocy rolnej.

Akcya zakupu bydła krajowego i węgierskiego. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie przystępuje do zakupu bydła krajowego, przeważnie typu simenthalskiego (tak krów jak i jałówek) z okolic pogranicznych Rumunii, oraz bydła węgierskiego, a także wołów roboczych.

Zainteresowane strony, reflektujące na kupno krów, jałówek, buhajków lub wołów roboczych, mają się zgłosić u miejscowych referentów rolniczych w swoim powiecie, podając ile sztuk i na jaki gatunek reflektują. Referenci rolniczy, zebrawszy zgłoszenia odeślą je do Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej, który odpowiednią dla powiatu ilość bydła przydzieli.

Cena będzie ustaloną za kilogram żywej wagi. Przyjęcie od dostawców będzie się odbywać po oglądnięciu i wybraniu lepszych sztuk przez komisyę, naznaczoną przez Inspektorat okręgowy pomocy rolnej.

Bliższe szczegóły w I. O. P. R. Lwów, Kopernika 20.

Akcya pomocy rolnej na tle ustawy z dnia 18. marca 1921. Ustawą powyższą przyznał Sejm Ministerstwu rolnictwa i dóbr państw. kredyt w wysokości 3 milardów marek na podniesienie wytwórczości rolnej ze szczególnem uwzględnieniem obszarów zniszczonych skutkiem wojny, oraz gospodarstw rolnych nowo powstałych.

W szczególności kredyt powyższy przeznacza się :

a) na zaopatrywanie w inwentarz żywy i martwy, nasiona i inne niezbędne środki produkcyi tych gospodarstw rolnych oraz spółek, mających na celu zagospodarowanie odłogów, które bez pomocy państwowej nie mogą być należycie uruchomione lub na udzielanie pożyczek gotówkowych na zakup tych przedmiotów ;

b) na zasilanie związków samorządowych, stowarzyszeń i kooperatyw rolniczych oraz przedsiębiorstw handlowo i przemysłowo-rolniczych kredytem, udzielanym wyłącznie celem wytwarzania i dostarczania przez nie przedmiotów potrzebnych dla rolnictwa.

Przedmioty, wymienione powyżej, dostarczane będą za gotówkę lub na kredyt.

Kredyt winien być udzielany na okres czasu nie dłuższy nad lat 6 i przez pierwsze dwa lata nie podlega oprocentowaniu, w następujących zaś 4 latach podlega oprocentowaniu w stosunku 6 od sta.

Kredyt przewidziany w ust. b) winien być krótkoterminowy, płatny najdalej do końca roku 1921 i oprocentowany po 10 od sta. Z kredytu tego korzystać mogą te instytucye, którym Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. powierzy zaopatrywanie miejscowości, zniszczonych przez wojnę, w środki pomocy rolnej i które poddadzą się kontroli Ministerstwa w zakresie czynności, dokonywanych przez nie w tym celu

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. reskryptem z dnia 22. kwietnia b. r., w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wydało do ustawy powyższej rozporządzenie wykonawcze, w którem ustaliło, że z pomocy rolnej na tle tej ustawy korzystać mogą gospodarstwa rolne i spółki gospodarcze, które bez pomocy państwowej nie mogą być należcie uruchomione. W pierwszym rzędzie uwzględniane będą gospodarstwa nowopowstałe wynikłe w wykonywaniu reformy rolnej.

Pomoc na uruchomienie gospodarstw zniszczonych wskutek wojny udzielana będzie przede wszystkiem w zakresie niezbędnym dla zapewnienia producentowi i jego rodzinie wyżywienia się produktami z własnego gospodarstwa.

Wysokość kredytu, udzielonego tytułem pożyczki, lub w innej postaci poszczególnym gospodarstwom, nie może wogóle przekraczać łącznie z poprzednio wydanemi pożyczkami z tytułu pomocy rolnej dla gospodarstw:

	do 10 morgów	5.000 Mk	na mórg użytku rolnego.
od 10 »	50 »	4.500 »	» » » »
» 50 »	100 »	4.000 »	» » » »
» 100 »	300 »	3.500 »	» » » »
» 300 »	1000 »	2.500 »	» » » »
ponad	1000 »	2.000 »	» » » »

Kredyt udzielany spółkom, mającym na celu zagospodarowanie odłogów (art. 2. punkt a, ustawy z dnia 18 marca 1921 r. Dz. U. R. P. z r. 1921 Nr. 30 poz. 174) nie może przewyższać dwukrotnej wysokości kapitału spółki, wniesionego faktycznie przez wspólników bądź to w gotówce, bądź w inwentarzu, bądź w nasionach. W tych granicach kredyt nie może przewyższać kwoty 4.000 Mk na mórg zagospodarować się mających użytków rolnych.

Prócz osobistego zobowiązania dłużnika, organy, przyznające kredyt lub pożyczki gotówkowe, winny w wypadkach uznanej potrzeby żądać zabezpieczenia odpowiedniego do wysokości i rodzaju pomocy kredytowej, stosując się do przepisów obowiązującego w odnośnej miejscowości ustawodawstwa cywilnego. Udzielanie kredytu ponad sumę 500.000 Mk winno być przez organy przyznające kredyt uzależnione od uzyskania dodatkowego realnego zabezpieczenia. W razie stwierdzonej niemożności uzyskania takiego zabezpieczenia, należy uzyskać dodatkowe zabezpieczenie w formie zastawu na ruchomościach lub poręki; o ile i w tej formie dodatkowe zabezpieczenie nie dałoby się osiągnąć, wspomniane organy winny szczegółowo wskazać powody niemożności uzyskania zabezpieczenia i przedstawić sprawę do decyzyi Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Akcyę pomocy rolnej wykonywać będzie w dalszym ciągu na terenie Małopolski wschodniej Inspektorat okręg. pomocy rolnej we Lwowie przy pomocy okręgowego i powiatowych komitetów pomocy rolnej.

Z chwilą potworzenia województw, agendy powyższe przejdą na wojewódzkie powiatowe i ewentualnie gminne komitety pomocy rolnej.

Podania o udzielenie pomocy rolnej winny zawierać dane następujące:

1) imię i nazwisko petenta i miejsce jego zamieszkania;
2) gminę i wieś (nazwa o ile stanowi odrębną całość folwarczną) gdzie znajduje się gospodarstwo potrzebujące pomocy;
3) wyciąg hipoteczny względnie tytuł prawny własności lub posiadania gospodarstwa petenta i datę, od której jest w jego posiadaniu;
4) jakiego typu jest gospodarstwo (folwarczne czy włościańskie);
5) jaki obszar obejmuje gospodarstwo z wyszczególnieniem ilości ziemi ornej (użytków rolnych), wiele z tego obszaru jest obsiane i czem, oraz wiele jest pod zasiew uprawione, wreszcie wiele i od wielu lat leży odłogiem, oraz stan zadłużenia danego gospodarstwa;
6) jaki inwentarz żywy i martwy posiada gospodarstwo;
7) czy, jakie i w jakim stanie posiada budynki mieszkalne i gospodarcze;
8) o ile dane gospodarstwo jest nowopowstałem, to podać czy powstało ono z parcelacyi rządowej (ustawa o wykonaniu reformy rolnej), prywatnej czy wojskowej (ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom). O ile jest dane gospodarstwo zniszczone przez działania wojenne, to podać kiedy to nastąpiło, jakie zniszczenie i jaką pomoc ze strony państwa na jego odbudowę i uruchomienie już otrzymało lub ma już przyznaną;
9) o jaką pomoc petent się ubiega, jakie środki produkcyi i w jakiej ilości są mu potrzebne i czy pragnie je nabyć za gotówkę, czy na kredyt;

O ile pragnie otrzymać pożyczkę gotówkową, to na nabycie jakiej ilości, jakich środków produkcyi jest ona mu potrzebna i dlaczego nie ubiega się o otrzymanie ich w naturze.

Do kompetencyi komitetu powiatowego pomocy rolnej będzie należeć przyznawawanie kredytu i pożyczek gotówkowych do wysokości 100.000 Mk. Podania o przyznanie kredytu ponad powyższą sumę należą do okręg. komitetu pomocy rolnej po zaopiniowaniu przez powiat. komitet pomocy rolnej.

Od decyzyi O. K. P. R. co do przyznania lub nieprzyznania kredytu służy interesowanemu prawo odwołania się do Ministra rolnictwa i dóbr państw. w przeciągu dni 30 od daty zawiadomienia o decyzyi. Odwołanie należy wnieść do powiatowego komitetu, który przedstawia je niezwłocznie wraz z aktami za pośrednictwem O. K. P. R. Ministerstwu rolnictwa i dóbr państw.

Szczegóły w sprawie organizacyi całej akcyi rolnej wraz z inspekcyami zawiera *Dziennik urzędowy* Min. rolnictwa i dóbr państw., Nr. 9. z dnia 7. maja 1921, który właśnie opuścił prasę.

Na podstawie powyższego Inspektorat lwowski wydaje równocześnie odpowiednie instrukcye do referentów powiatowych, tak, że akcya powyższa w dniach najbliższych uruchomioną zostanie.

W sprawie zorganizowania dostawy nasion zbóż ozimych dla Małopolski wschodniej, odbyła się dnia 25 go maja 1921 w lokalu Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie konferencya, w której, prócz referentów I. O. P. R., wzięli udział referenci instytucyi handl.-roln. zamiejscowych.

Po zagajeniu posiedzenia przez insp. Bronisława Janowskiego, jako przewodniczącego, i po dyskusyi nad zapotrzebowaniem i dostawą zboża nasiennego ozimego, przyszli zebrani do przekonania, że:

1) Uwzględniając konieczność obsiania gruntów odłogiem leżących Małopolski wschodniej, a zarazem i spodziewane słabe wyniki ozimin, zapotrzebowanie nasienia, jakieby pomoc rolna mogła dostarczyć rolnictwu Małopolski wschodniej, wynosić będzie około 2.000 wagonów, przyczem stosunek zapotrzebowania pszenicy do zapotrzebowania żyta przedstawia się jak 6—4.

2) Ze względu na trudności transportowe, wysokie koszta sprowadzania i obawę późnej dostawy nasienia z poza granic kraju, należałoby zapotrzebowanie powyższe pokryć o ile możności produktem krajowym, zabezpieczając zatem plony, jakie w roku obecnym mają być zebrane, od konsumcyi na rzecz nasienia.

3) Odnośnie do powyższego należałoby zatem postarać się o zaopatrzenie rolników już obecnie w zboża konsumcyjne, mogące służyć za artykuł wymienny na zboże siewne.

4) Celem umożliwienia nabycia zboża z Ukrainy na cele powyższego handlu wymiennego, okazuje się przedewszystkiem konieczne zaopatrzenie się w sól, naftę, węgiel i koks, jako artykuły handlu wymiennego, a zarazem wydanie ścisłych instrukcyi starostwom i wojskowości, by przeciwko podobnemu handlowi absolutnie żadnych przeszkód nie stawiały.

5) W celu możliwości sprowadzenia z Rumunii, dla bądźto bezpośredniego użycia na siew, bądźto dla wymiany za krajowe zboże, pewnej ilości (400—500 wagonów) zboża z nowego zbioru, w terminie od 1 lipca do 15 sierpnia, okazuje się konieczne uzyskanie na czas wagonów.

6) Podstawą należytego zorganizowania handlu zbożem nasiennem i zaopatrzenia Małopolski wschodniej w produkta siewne, jest jednak przedewszystkiem wprowadzenie wolnego handlu zbożem już od 1/VII 1921, a tem samem zmniejszenie jakichkolwiek dotychczasowych ograniczeń.

7) Konieczne również dla wprowadzenia handlu nasiennego na odpowiedne tory jest zorganizowanie we Lwowie giełdy towarowej, przyczyni się to bowiem niewątpliwie po obniżenia cen.

8) Przy organizacyi handlu nasiennego okazuje sią konieczne oparcie kalkulacyi cen na podstawie stwierdzenia jakości dostarczonego produktu przy pomocy instytucyi miarodajnej.

9) W celu przyspieszenia dostawy zboża siewnego okazuje się konieczne udzielanie premii rolnikom w postaci sprzedawania im spirytusu i cukru, a mianowicie rolnikom dostarczającym zboże siewne do 15/VII należałoby za każde 100 kg pszenicy względnie żyta dawać możność zakupna po cenie maksymalnej 3 l spirytusu względnie 6 kg cukru, dostawcom w czasie od 15 sierpnia do 5 września po 2 l spirytusu względnie 4 kg cukru, dostawcom w czasie od 5 września do 20 września po 1 l spirytusu wzglednie po 2 kg cukru.

Wiednia, wywożąc niepotrzebnie polskie pieniądze za granicę.

W celu zaradzenia tej palącej potrzebie kraju, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państ. poleciło wszystkim leśnictwom rządowym zbieranie nasion z drzew owocowych dzikich, rosnących w lasach.

Obecnie Ministerstwo rolnictwa zwraca się do ogółu rolników, a zwłaszcza do posiadaczy drobnej własności z wezwaniem do współpracy; w porze dojrzewania czereśni, pestek z dojrzałych owoców nie wyrzucać, lecz zbierać je starannie, przesuszyć i dostarczyć do składu nasion, które dobrze za nie zapłacą; ulęgałki, gdy dojrzeją, strząsnąć z drzewa, ziarnka ze zjedzonych składać w jedno miejsce, a resztę owoców zgnoić, nasienie wypłukać w bieżącej wodzie na sitach i wysuszyć na powietrzu; dzikie jabłka potłuc na miazgę, inaczej bowiem ziarnek z nich nie wydostaniemy; nie marnować też pestek ze śliwek, które w dużych ilościach wyjmujemy przy wyrobie powideł, przed wrzuceniem owoców do kotła. Towarzystwa, Kółka i Spółki rolnicze i ogrodnicze powinny współdziałać w gromadzeniu i ułatwiać sprzedaż nasion szczepnicom i składom.

Tak postępujac, nie będziemy marnowali cennego ziarna siewnego, za które dzisiaj dużo pieniędzy wywozimy z kraju, i przyczynimy się łatwo do rozwoju szczepnic. A wówczas drzewka stanieją, będzie ich pod dostatkiem i owocarstwo w Polsce szybko się rozwinie.

O prawdzie słów powyższych przekonać może następujący rachunek.

Z korca ulęgałek otrzymuje się 5 do 6 funtów nasienia. Przeciętna grusza polna, przy średnim urodzaju, daje około 10 korcy owocu, czyli około 50 funtów nasienia. Licząc tylko po 100 marek za funt (w cennikach po 160 i drożej), osiągniemy z jednej gruszy 500 marek dochodu, a jednocześnie przyczynimy się do podniesienia szkółkarstwa rodzinnego i stanu waluty polskiej drogą zmniejszenia jej wywozu za granicę.

Nakładem Tow. Gospodarskiego. 331.1921. Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza). Odpow. red.: Wojciech Chłopiński.